

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE

GMINY

Październik 2024

KRZEMIENIEWO

Nr 242

ISSN 1733-4551

www.gazeta.krzemieniewo.pl

Cena 2 zł



str. 15

Krzemko po raz szósty



str. 8

Zza biurka na ultramaratony



str. 14

Złote dziewczyny



str. 12

Dzień Seniora



str. 9

Wyjazd Pawłowiczanek do Pawłowic

Święto Drzewa

W czwartek, 10 października w naszej szkole obchodziliśmy Święto Drzewa. Jego celem było podkreślenie znaczenia drzew dla naszej planety i promowanie działań ekologicznych. Uczniowie tego dnia wykonywali kolorowe opaski z symbolem drzewa i tworzyli piękne tematyczne plakaty i prace plastyczne.

Dzień Drzewa połączony został z udziałem w ogólnopolskiej akcji "Przytul się do drzewa" i z wyjazdem do lasu w Karchowie.

Przed wyjściem przypomnieliśmy sobie, jak należy zachowywać się w lesie. Mimo że pogoda nie była sprzyjająca, odbyliśmy spacer przez las. Przy pomocy łup

obserwowaliśmy przyrodę i zmiany zachodzące w lesie jesienią. Poznaliśmy warstwową budowę lasu. Słuchaliśmy śpiewu ptaków i zbieraliśmy materiał przyrodniczy, z którego w klasie wykonaliśmy sensoryczną ścieżkę.

**Publiczna Szkoła
Podstawowa w Drobninie**



Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, długość, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przysyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZESŁIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Blanka
Nazwisko: Kruk
Data urodzenia: 6 września
Godzina: 18:17
Długość: 56 cm
Waga: 3,780 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Natalia i Łukasz

Eko-Trans

Tomasz Andrzejczak

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI



Tel: 667 435 384

**Rębowo 30
63-840 Krobia**

Nasza firma oferuje :

- Wywóz szamb
- Nieczystości płynnych
- Gnojowicy
- Transport
- Wapnowanie pól
- Wywóz obornika
- Nawadnianie pól i ogrodów
- Rąbaniem drewna- rębakiem
- Wykaszanie traw i użytków zielonych

Sprawozdanie wójta

Podczas VI Sesji Rady Gminy Krzemieniewo, która odbyła się w dniu 18 października, wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie z pracy obejmujące okres od 10 września do 18 października. Sprawozdanie zostało podzielone na cztery tematy: prowadzone postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, wydarzenia kulturalno - sportowe, sprawy różne, ważne tematy.



W październiku w Urzędzie Gminy za szczególne osiągnięcia dydaktyczno - wychowawcze nagrodzono czworo nauczycieli.

Postępowania o udzielenie zamówienia publicznego

Na poprzedniej sesji wójt informował, że gmina ogłosiła postępowanie związane z budową drogi dojazdowej do gruntów rolnych Mierzejewo - Kociugi. Na realizację zadania wpłynęły trzy oferty, które jednak znacznie przekraczają nasze możliwości finansowe, gdyż w budżecie gminy na ten cel zarezerwowano 210 tys. zł, a ze złożonych ofert najtańsza wynosi blisko pół mln złotych. W związku z tym na ten moment postanowiono odstąpić od postępowania, aby powrócić do niego w późniejszym terminie.

Gmina przystąpiła do projektu „Rozwój edukacji przedszkolnej na terenie gminy Krzemieniewo”, w ramach którego przeprowadzono już postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na zakup pomocy dydaktycznych dla naszych przedszkoli. Tym razem postępowanie dotyczy zakupu i dostawy platformy dla osób z niepełnosprawnościami - windy zewnętrznej, która ma być zamontowana w Zespole Szkół w Garzynie. Termin składania ofert wyznaczono na 31 października, a zadanie ma zostać zrealizowane do 15 kwietnia przyszłego roku.

Wydarzenia kulturalno - sportowe

W tym punkcie sprawozdania wójt wspomniał o zorganizowanych 14 września dożynkach pszczelarzy oraz VI edycji Rajdu Krzemko. Włodarz gminy podkreślił, że rajd stanowi znakomitą promocję gminy, gdyż uczestnicy w nim wiele załóg z całego re-

gionu. W tym roku wystartowały 22 ekipy, a zwyciężyli przedstawiciele gminy Krzywiń.

Sprawy różne

W dniu 11 października w Urzędzie Gminy goszczono nauczycieli, którzy otrzymali nagrody za szczególne osiągnięcia dydaktyczno - wychowawcze. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Elżbieta Cieśla (PSP w Drobinie), Joanna Działczyk (ZS w Garzynie), Zbigniew Tomiński (PSP w Pawłowicach) i Robert Juskowiak (PSP w Nowym Belęcinie).

Ważne tematy

Wójt Radosław Sobecki uczestniczył w podsumowaniu III edycji plebiscytu „Łączy nas WIELkopolskiE”, które odbyło się 15 października w ramach Europejskiego Forum Samorządowego „Local Trends 2024” organizowanego w Poznaniu. W kategorii „Łączy nas... dobry klimat” wśród czterech nominowanych projektów znalazła się również budowa oczyszczalni i sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Krzemieniewo.

- To dla nas ogromne wyróżnienie. Bardzo się z tego cieszymy, że możemy też rywalizować wśród dużych ośrodków miejskich. Podczas tego wydarzenia miałem okazję uczestniczyć w panelu dyskusyjnym na temat zrealizowanych projektów, które przyczyniły się do ochrony środowiska - podsumował udział w plebiscycie Radosław Sobecki.

Na zakończenie sprawozdania obejrzano krótki materiał filmowy z uroczystości w Poznaniu.



Podczas październikowego zebrania Zarządu Gminnego Oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych wójt Radosław Sobecki przekazał sprzęt dla dwóch naszych jednostek, działających w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.

Do jednostki OSP Pawłowice trafiły 4 komplety aparatów powietrznych nadciśnieniowych, natomiast na potrzeby OSP Krzemieniewo przekazano 5 kompletów ubrań specjalnych. Wartość całego sprzętu to prawie 50 000 zł, z czego 40 000 zł pozyskano z WFOŚiGW w Poznaniu. Pozostała kwota pochodzi z budżetu gminy.

- Nasze jednostki, aby mogły nieść wyspecjalizowaną pomoc, muszą być wyposażone w odpowiedni sprzęt - powiedział wójt Radosław Sobecki.

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego

Zdrowie psychiczne to temat, o którym warto rozmawiać już od najmłodszych lat. W trosce o dobro uczniów i ich samopoczucie Samorząd Uczniowski drobniejskiej szkoły postanowił zorganizować specjalną akcję, która miała na celu zwrócenie uwagi na znaczenie dbania o psychikę i wzajemną życzliwość.



W dniu 10 października uczniowie klas I - VIII mogli wziąć udział w wydarzeniach związanych z promocją zdrowia psychicznego. Nasze działania skupiły się na dwóch głównych inicjatywach: rozdawaniu ulotek informacyjnych oraz stworzeniu "Ściany Życzliwości".

W ulotkach znajdowały się takie informacje jak:

Co to jest zdrowie psychiczne?
- wyjaśnienie, że zdrowie psy-

chiczne to stan, w którym dobrze czujemy się sami ze sobą, potrafimy radzić sobie z emocjami i problemami oraz nawiązujemy dobre relacje z innymi ludźmi.

Dlaczego warto dbać o zdrowie psychiczne? - podkreślenie, że troska o siebie to nie tylko zdrowe odżywianie i sport, ale również dbanie o swoje emocje, relacje i czas na relaks.

Jak dbać o zdrowie psychiczne? - proste rady, takie jak:

rozmawiaj z kimś, kiedy masz problem, znajdź czas na odpoczynek, baw się z przyjaciółmi, a także unikaj stresujących sytuacji, jeśli to możliwe.

Kogo możesz poprosić o pomoc? - wskazówki, że można zawsze zwrócić się do nauczyciela, pedagoga, rodzica lub przyjaciela, jeśli coś cię martwi.

Ulotki miały na celu uświadomienie, że nie ma nic złego w szukaniu pomocy, kiedy czujemy się źle, a dbanie o swoją psychikę jest tak samo ważne jak dbanie o ciało.

„Ściana Życzliwości”

Drugą inicjatywą, która wzbudziła wielkie zainteresowanie uczniów, była „Ściana Życzliwości”. Na specjalnie przygotowanej tablicy, znajdującej się w centralnym miejscu korytarza, każdy uczeń mógł zawiesić miłe słowo lub zdanie, które miało na celu poprawienie komuś humoru lub wyrażenie wdzięczności.

Podsumowując, akcja Samorządu Uczniowskiego miała na celu nie tylko edukowanie uczniów na temat zdrowia psychicznego, ale także budowanie społeczności opartej na wzajemnym wsparciu i życzliwości. Każdy z nas ma wpływ na to, jak czują się inni, dlatego warto pamiętać, że dobry uczynek lub słowo może znaczyć więcej niż się wydaje.

PSP w Drobinie

WULKANIZACJA



Mikołaj Mocek

wymiana i naprawa opon •
sprzedaż opon •

📍 Oporowo 40d/4

☎ 663 067 144



10 października 35 członkiń Stowarzyszenia Krzemianki pojechało szukać darów lasu na terenach należących do Nadleśnictwa Nowa Sól.

- Zbiory były obfite. W sumie zebraliśmy 70 koszy grzybów: prawdziwków, podgrzybków, kani. W południe miałyśmy wspólny posiłek, którym był żurek z kiełbasą i chlebem oraz różne ciasta. Na spotkanie przybył także leśniczy z Nadleśnictwa Nowa Sól z prelekcją - opowiedziała o wyjeździe **Jadwiga Nowak z Krzemianek**, która przy okazji podzieliła się z nami grupowym zdjęciem.

+++++ POŻEGNANIE +++++
W ostatnich tygodniach w naszej
gminie na zawsze odeszli:

18.10 - Joanna Patelka, Kociugi (97 lat)

90. urodziny pani Ireny i pana Alojzego

Pani Irena Pomykała urodziła się 26 października 1934 roku w Krzemieniewie, w którym spędziła całe życie. Bardzo wczesnie straciła rodziców. Tata Józef Mehr, żołnierz 55. Poznańskiego Pułku Piechoty, zginął we wrześniu 1939 roku pod Warszawą. Spoczywa na cmentarzu wojennym w Laskach. W niezwykle trudnym czasie okupacji musieli zatem radzić sobie bez głowy rodziny, a w domu był jeszcze oprócz pani Ireny i jej mamy trzyletni braciszek Henryk. Na domiar złego kilka lat po wojnie w wieku 47 lat zmarła też mama.

Brata na wychowanie wzięła rodzina w Poznaniu. Pani Irena miała wtedy 18 lat i od tej pory przez pewien czas żyła w Krzemieniewie sama. Mogła jednak liczyć na pomoc krewnych, którzy mieszkali po sąsiedzku, a wśród nich przede wszystkim na ciotkę Zofię, która była dla niej jak druga mama.

Pani Irena pracowała już wtedy w wójtostwie w Drobinie. W 1954 roku wyszła za mąż za Czesława Pomykałę z Pawłowic, z którym przeżyła wspólnie blisko 55 lat. Urodziła czworo dzieci, ale niestety pierwsze zmarło przy porodzie. Pan Czesław pracował jako magazynier w Spółdzielni Kółek Rolniczych, a ona prowadziła dom i dorywczo dorabiała w gospodarstwie sąsiadów. Gdy pociechy już trochę podrosły, poszła do pracy w Gminnej Spółdzielni. Została kierowniczką baru w Krzemieniewie i to właśnie z pełnienia tej funkcji pamięta ją jeszcze wielu mieszkańców. Lokal był chętnie odwiedzany przez klientów chcących przede wszystkim smacznie zjeść, ale też uraczyć się mocniejszym trunkiem. Za dobrą kuchnię odpowiadała pani Bondia, a po flaczki czy bigos w jej wykonaniu



ustawiała się kolejka chętnych. A trzeba zaznaczyć, że były to lata, w których o produkty niezbędne do gotowania, zwłaszcza mięso, było naprawdę ciężko. Zawsze jednak udało im się przygotować „coś z niczego”. Jubilatka w krze-

mieniewskim barze pracowała w latach 1970 - 1990.

Pani Irena na co dzień mieszka z córką, która zapewnia jej możliwie najlepszą opiekę. Niestety, w tym roku jubilatka czuje się już słabiej, a i pamięć zaczyna

ją powoli zawodzić. Jest już po czterech udarach, które bardzo odbiły się na jej zdrowiu. Mimo wszystko zgodziła się z nami porozmawiać. Córka poświęca mamie każdą wolną chwilę. Stara się z nią wyjść do ogrodu, w którym oko cieszy wszechobecna zieleń i piękne kwiaty, a także jeżdżą po okolicy, odwiedzając brata, syna, wnuki i prawnuki. W tygodniu korzysta z pomocy rehabilitantki. Kiedyś uwielbiała czytać, zarówno gazety, jak i książki, ale gdy popsuł jej się wzrok, musiała zrezygnować z lektury.

Pani Pomykała wdową została w 2009 roku, cztery lata wcześniej zmarł jej najstarszy syn Wiesław. Oprócz córki ma jeszcze syna w Lesznie oraz troje wnucząt i troje prawnucząt, którzy pamiętali o jej 90. urodzinach. To była znakomita okazja, aby się spotkać i złożyć mamie, babci i prababci najserdeczniejsze życzenia.

- Teraz największą radością są dla mnie wnuki, a największą miłością prawnuki - usłyszeliśmy od jubilatki.

My również przyłączamy się do życzeń. Dużo zdrowia pani Ireno!

W Zbytках u pana Alojzego Domagały byliśmy już kilkakrotnie. Cieszyliśmy się z 50. 60. i 65. rocznicy małżeństwa pana Alojzego i jego żony Heleny. Tym razem pojawiliśmy się z życzeniami z okazji 90. rocznicy urodzin.



Pan Alojzy pochodzi z Łoniewa, gdzie urodził się 22 października 1934 roku. Gdy miał 16

lat zamieszkał we Wrocławiu. Przez osiem lat pracował jako pomocnik ślusarza w zakładzie Pafa-

wag, który zajmował się produkcją wagonów. Po powrocie w rodzinne strony zatrudnił się jako kierowca w leszczyńskim Przewozie.

W 1959 roku wziął ślub z Heleną Andrzejewską z Krzemieniewa. Oboje spędzili życie, pracując razem w gospodarstwie w Zbytках. Nawet dzisiaj, pomimo swoich 90 lat, pan Alojzy krząta się w obejściu. Zawsze znajdzie coś do zrobienia, a dzięki temu, że jest w ciągłym ruchu, może pochwalić się naprawdę dobrą formą. Dalej jest zatem samodzielny. Przy ładnej pogodzie można go spotkać jeżdżącego rowerem po najbliższej okolicy.

Jeszcze rok temu kierował samochodem, ale od tego czasu wyręczają go już w tym domownicy.

Pan Alojzy wspólnie z żoną wychowali trzy córki. Wszystkie założyły swoje rodziny. Najmłodsza ze swoimi bliskimi mieszka razem z nimi, a pozostałe w Krzemieniewie i Ziemicach. Jubilat doczekał się 10 wnucząt i 8 prawnucząt.

Panu Domagałemu życzymy oczywiście zdrowia oraz wielu powodów do uśmiechu i zadowolenia. Bardzo byśmy chcieli odwiedzić go ponownie, gdy wspólnie z małżonką będą świętować 70 - lecie małżeństwa.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

O Puchar Słonecznych Stawów

W niedzielę, 29 września, o Puchar Słonecznych Stawów rywalizowało 25 wędkarzy. Wśród uczestników dominowali mieszkańcy Garzyna, ale nie zabrakło też zawodników z Krzemienia, Kociug, Drobnina, Brylewa, a nawet z gminy Bojanowo - członków garzyńskiego Stowarzyszenia Słoneczne Stawy. W poprzednich latach w imprezie triumfowali: Jacek Nalewski (2023 r.), Patryk Markowski (2022 r.) i Radosław Kozak (2021 r.).

Po czterech godzinach wędkowania zwycięzcą IV edycji zawodów został Andrzej Siniński z Garzyna, drugie miejsce zajął Ireneusz Wojciechowski z Tarchalina, a trzecie Wojciech Kubiak z Garzyna. Trzech wędkarzy z podium zawodów otrzymało piękne puchary, które wręczył obecny na podsumowaniu wójt Radosław Sobiecki. Oprócz tego siedmiu zawodników z najlepszymi wynikami powróciło do domów z nagrodami rzeczowymi. Dla wszystkich uczestników wędkarskiej rywalizacji przygotowano poczęstunek.

- Najlepszym gratulujemy, a wszystkim zawodnikom dziękujemy za udział. Choć ryby ponownie nie za bardzo chciały z nami współpracować, to impreza przebiegała w bardzo miłej i wesołej atmosferze, a to jest najważniejsze - podsumowali wydarzenie organizatorzy.



Zawody przygotowało Stowarzyszenie Słoneczne Stawy w Garzynie. Imprezę dofinansowano ze środków Urzędu Gminy w Krzemieniu.

mieniu z programu "Kolorowe Okienko". Swojego wsparcia udzielił również Jacek Borowiec - właściciel sklepu wędkarskiego

WIJA w Osiecznej oraz Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe ROMA Jan Olszewski z Garzyna.

Nocne granie



4 października na boisku Orlik w Krzemieniu odbyło się wyjątkowe wydarzenie, które zgromadziło dzieci, młodzież oraz dorosłych, którzy po raz kolejny mieli okazję uczestniczyć w nocnym graniu w piłkę nożną oraz tenisa plażowego. To był wieczór pełen emocji, sportowych wyzwań i wspaniałej atmosfery, który na długo pozostanie w naszej pamięci.

Od samego początku dało się wyczuć wyjątkową energię. Młodzi uczestnicy chętnie brali udział w rozgrywkach piłki nożnej, pokazując swoje umiejętności i pasję do gry. Dla wielu była to okazja do rywalizacji na świeżym powietrzu z rówieśnikami, a także do podziwiania starszych, bardziej doświadczonych zawodników. W międzyczasie na specjalnie przygotowanym boisku do tenisa plażowego dorośli i młodzież walczyli o zwycięstwo w tej widowiskowej dyscyplinie.

Po intensywnych meczach przyszedł czas na chwilę relaksu przy ognisku. Wszyscy uczestnicy, zarówno ci grający, jak i kibice, mogli odpocząć, delektując się ciepłą kielbasą i ciesząc się wspólnymi roz-

mowami. Ognisko stało się miejscem integracji - dorośli rozmawiali o swoich sportowych sukcesach i planach na kolejne wydarzenia, a najmłodszy uczestnicy wymieniali się wrażeniami z gry.

To było niezapomniane wydarzenie, które połączyło sportowe emocje z rodzinną atmosferą. Nocne granie w piłkę nożną i tenisa plażowego przyciągnęło wielu uczestników, a wspólne ognisko stworzyło przestrzeń do rozmów i budowania więzi. Cieszymy się, że po raz kolejny udało się zorganizować tak udaną imprezę i z niecierpliwością czekamy na kolejne sportowe spotkania!

ORLIK KRZEMIENIEWO

W połowie października uczniowie najstarszych i najmłodszych klas szkoły w Drobninie brali udział w ogólnopolskiej akcji "Bicie rekordu w resuscytacji". W godzinach 12 - 12.30 bez przerwy prowadzono uciski na dwóch fantomach. O tym, jak ważna jest resuscytacja w przypadku zatrzymania funkcji życiowych u poszkodowanego, nie trzeba nikogo przekonywać. Umożliwia ona utrzymanie przepływu krwi przez narządy wewnętrzne, w szczególności przez serce i mózg. Po czterech minutach od zatrzymania krążenia w mózgu zachodzą nieodwracalne zmiany, dlatego tak ważne jest, aby przez resuscytację ten narząd dotlenić. Uczniowie klas ósmych uczą się szczegółowego postępowania z poszkodowanym na zajęciach z edukacji dla bezpieczeństwa.

PSP w Drobninie



Razem przez życie

W Garzynie do grona par z 50 - letnim stażem małżeńskim dołączyli Stefania i Marian Karpińscy.

Pani Stefania dorastała w Bojanicach wraz z sześciorgiem rodzeństwa.

- Tata jako traktorzysta był niemal na okrągło w pracy, a mama starała się w miarę możliwości dobrać, zatem starsze rodzeństwo często opiekowało się młodszym. Mieliśmy duże poczucie obowiązku, a więc pod nieobecność rodziców staraliśmy się wyręczać ich w domowych zadaniach - wspomina młodzieńcze lata pani Stefania.

Pierwszej pracy, którą łączyła z nauką, podjęła się w cukierni należącej do Gminnej Spółdzielni w Krzemieniewie. Dojazdy z Bojanic nie należały wówczas do najłatwiejszych. Przed laty do Krzemienia prowadził jedynie polna droga. Jeździła nią codziennie rowerem, często po ciemku. Najtrudniej było jednak zimą. Sytuacja poprawiła się, gdy użyczono jej służbowego mieszkania w krzemieniowskim bloku. Wkrótce okazało się, że zwolniło się miejsce w sklepie w Bojanicach. Posadę zaproponowano więc pani Stefanii, a ona chętnie ją przyjęła. Teraz z domu do pracy miała już bardzo blisko. Towar sprzedawała do 1975 roku, w którym to urodził się pierwszy syn.

Daleszyn to rodzinna wieś pana Mariana. Gdy miał cztery lata, Karpińscy przeprowadzili się do Karchowa. Tutaj pomagał ojcu w



gospodarstwie i dorabiał w Gminnej Spółdzielni w Krzemieniewie przy rozładunku wagonów. U Wojciecha Lasika w Hersztupowie wyuczył się na murarza i w tym zawodzie pracował przez większość życia. Będąc zatrudnionym w poznańskiej „Przemysłowce” budował obiekty dla gostyńskiej kondensowni, a także odlewni żeliwa.

Młodzi pobrali się 28 września 1974 roku. Najpierw zamieszkali u rodziców pani Stefanii w Bojanicach, aby po kilku latach przeprowadzić się do rodziców pana Mariana w Karchowie. Do bloku w Garzynie wprowadzili się w 1983 roku. Co ciekawe, pan Marian, pracujący już wtedy od kilku lat w

POHZ Garzyn, stawiał jego fundamenty. W garzyńskim zakładzie przepracował łącznie 20 lat. Później przyszedł czas, w którym zdecydował się na własną działalność, a po nim jeszcze 10 - letni okres pracy murarskiej dla prywatnej firmy z Frankowa. Życie zawodowe zakończył w wieku 62 lat.

Z kolei pani Stefania, mieszkając w Garzynie, sprzedawała w miejscowym sklepie mięsnym. Następnie została skierowana do punktu w Bojanowie. Radziła sobie na tyle dobrze, że właściciel zaproponował jej kolejne przenosiny, tym razem do Leszna, aby poprawiła wyniki sprzedaży w tym mieście, co zresztą szybko udało jej się osiągnąć.

Przez dwa dni w tygodniu do zakupu wędlin zachęcała jeszcze w 2017 roku, mimo że od dwóch lat była już na emeryturze. Lubiła swoją pracę i kontakt z klientami. Nawet teraz niektórzy z nich dzwonią do niej z życzeniami na święta. Ogółem pani Stefania może pochwalić się aż 42 - letnim stażem pracy.

Państwo Karpińscy wychowali czterech synów. Najstarszy ma 49 lat, a najmłodszy 26 i urodził się, gdy pani Stefania miała już 45 lat. Dzisiaj jubilatka szczerze przyznaje, że miała pewne obawy przed późnym macierzyństwem. Prosiła Boga, aby najmłodszą latorośl mogła jeszcze nauczyć chodzić, a później przygotować do Pierwszej Komunii. Wszystko szczęśliwie się potoczyło, a syn mieszka dziś z rodzicami. Pozostali synowie założyli rodziny. Dwóch mieszka niedaleko, bo w Garzynie, a trzeci w Lesznie. Każdy z nich ma dwójkę dzieci, a zatem jubilaci mogą się radować z pięciu wnuczek i jednego wnuka.

W wolnych chwilach małżonkowie udają się na działkę, na której zawsze jest coś do zrobienia. Pan Marian hoduje też gołębie. To jego wielka pasja, która rozpoczęła się jeszcze w latach młodzieńcych, gdy mieszkał w Karchowie. Pani Stefania lubi czytać książki i gazety, rozwiązywać krzyżówki, dalej zajmuje się domem.

Z okazji jubileuszu odbył się kameralny obiad w restauracji, w którym uczestniczyło 15 osób - wszyscy najbliżsi. Zamówiono też mszę św. w drobnińskim kościele w intencji jubilatów.

Państwu Karpińskim życzymy, aby jak najdłużej byli razem i aby dopisywało im zdrowie.

Dla Danuty i Jana Naskrętów z Pawłowic październik to szczególny miesiąc. W dniu 5 października 1974 roku przysięgali sobie miłość na resztę życia. 50 lat później wspólnie z rodzeństwem, dziećmi i wnukami mogą świętować swój piękny jubileusz.

Pani Danuta pochodzi z Augustowa w gminie Rydzyna, gdzie rodzice prowadzili gospodarstwo rolne.

Pan Jan wychował się w Betkowie w gminie Czempiń. W rodzinie Naskrętów było aż ośmioro dzieci, a zatem każdą złotówkę przed jej wydaniem oglądało się po kilka razy. Żył się skromnie, gdyż cała rodzina utrzymywała się tylko z pensji ojca. Pan Jan wyuczył się zawodu ślusarza. W tym fachu pracował w jednym z kościańskich zakładów.

Jubilaci poznali się na weselu, na którym bawili się w parze. Między młodymi zrodziło się wówczas uczucie, które zaprowadziło ich na ślubny kobierzec.

Przez pierwsze wspólne lata mieszkali u rodziców pani Danuty w Augustowie. Pan Jan przez półtora roku pracował jeszcze w Kościanie, ale dojazdy były na tyle uciążliwe, że postanowił poszukać zatrudnienia bliżej domu. Zdecydował się na

pracę w PGR w pobliskiej Kłodzie.

W 1978 roku urodził im się syn. Dwa lata później państwo Naskrętowie zamieszkali w służbowym mieszkaniu w Pawłowicach, tuż obok pocztu. Warunki lokalowe były skromne, gdyż mieli tylko jeden pokój. Trafili jednak na bardzo serdecznych sąsiadów. Wszyscy mogli na sobie polegać. Gdy trzeba było przypilnować dzieci, to prosiło się o pomoc zaprzyjaźnioną sąsiadkę. A już wkrótce rodzina państwa Naskrętów powiększyła się o córkę.

Pan Jan przez wiele lat pracował w pawłowickim Instytucie jako traktorzysta, aż do przejścia na emeryturę w 2013 roku. Pani Danuta skupiła się na dbaniu o rodzinę. W 1986 roku Naskrętowie przeprowadzili się do zakładowego domu przy dzisiejszej ul. Modrzewiowej. Tutaj mieli już do dyspozycji trzy pokoje. Mieszkają tu 38 lat. Chwalą sobie, że w Pawłowicach wszędzie mają blisko.

W 2013 roku pan Jan przeszedł

udar. Do dziś nie powrócił do pełnej sprawności. Małżonkowie starają się być jednak dalej aktywni. Co roku jeżdżą do siostry pani Danuty do Augustowa na zbiór pomidorów i truskawek.

Jubilaci bardzo chętnie wspominają wnuki. Mają ich czworo. Mieszkają niedaleko - w Czarkowie i Tarnowej Łące. Wszyscy pojawili się oczywiście na imprezie jubileuszowej dziadków, która odbyła się w restauracji w Kłodzie. Na parkiecie

bawiło się ponad 50 osób. Tym razem uroczystość zastąpiła tradycyjne spotkanie z rodzeństwem pana Jana, które organizują sobie zawsze we wrześniu, za każdym razem u kogoś innego. A z dużej gromadki dzieci zostało ich już tylko czworo, a zatem dbają o to, aby żyć w dobrych i serdecznych relacjach.

Państwu Naskrętom życzymy zdrowia, miłości bliskich i pogody ducha.



Zza biurka na ultramaratony

Poznajmy Mateusza Poprawskiego, który od 1 czerwca pełni w naszej gminie funkcję skarbnika.

- Czy księgowość i związany z nią świat wszechobecnych liczb i dokumentów naprawdę można pokochać?

- Myślę, że tak. Wszystko zależy oczywiście od charakteru i predyspozycji danej osoby. W mojej rodzinie nie było żadnej tradycji związanej z księgowością. W czasach szkolnych zdecydowanie większym entuzjastą byłem w stosunku do przedmiotów ścisłych niż humanistycznych.

- Jak wyglądało pana dotychczasowe życie zawodowe?

- Niemal od samego początku mojego życia zawodowego jestem związany z samorządem terytorialnym. Wszystko zaczęło się od stażu w Urzędzie Miejskim w Bojanowie. Zaczynałem od pracownika gospodarczego, po czym przez krótki okres pracowałem jako intendent w przedszkolu, a następnie wróciłem ponownie do Urzędu w Bojanowie na zastępstwo i ostatecznie już tu zostałem. Jeśli chodzi o zakres obowiązków, to zajmowałem się różnymi sprawami - od gospodarki ściekowej, obsługi sekretariatu po księgowość. Do moich zadań należała między innymi inwentaryzacja, prowadzenie środków trwałych, wykonywanie przelewów, przygotowywanie zarządzeń i uchwał. Można wręcz powiedzieć, że pracę Urzędu znam od podszewki, aczkolwiek mam świadomość, że nie wiem wszystkiego i nigdy wiedział nie będę. Przepisy zmieniają się na tyle szybko, że trudno za wszystkim nadążyć. W bojanowskim magistracie spędziłem niemal 15 lat, a od czerwca tego roku zostałem skarbnikiem tutaj, w Krzemieniewie. Posiadam wykształcenie ekonomiczne, ale nie związane z samorządem terytorialnym, lecz z gospodarką finansową małych i średnich przedsiębiorstw, zdobyte w ówczesnej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Lesznie.

- Jako gminny skarbnik odpowiada pan za ponad 40 - milionowy budżet. To duża odpowiedzialność i zapewne źródło niemałego stresu?

- Stres jest duży, to nie ulega wątpliwości. Tym bardziej teraz, w okresie projektowania budżetu. Termin zbliża się nieubłaganie. To moje pierwsze samodzielne przygotowanie budżetu, gdyż w Bojanowie tylko pomagałem mojej Pani Skarbnik, której chciałbym bardzo w tym miejscu podziękować za całą przekazaną wiedzę i doświadczenie. Bez niej nie byłoby

mnie w miejscu, w którym aktualnie jestem. Jest to dla mnie duże wyzwanie, ale wiem, że mogę liczyć na współpracowników oraz współpracę z innymi jednostkami terytorialnymi.

- Co jako mieszkaniec Bojanowa wiedział pan wcześniej o gminie Krzemieniewo?

- Tak się składa, że już kiedyś miałem do czynienia z miejscowym Urzędem Gminy. W 2019 roku złożyłem dokumenty do pracy na jedno z urzędniczych stanowisk, ale ostatecznie nie skorzystałem z zaproponowanej oferty. Wcześniej poznałem też panią Joannę Nowacką, która pracowała kiedyś w Urzędzie w Bojanowie.

- A czy była już okazja, aby poznać bliżej naszą okolicę?

- Niestety nie. Zawsze brakuje czasu, ale mam nadzieję, że wkrótce się to uda. Obecnie najważniejsze jest dla mnie przygotowanie projektu budżetu na rok 2025.

- Jakie wnioski nasuwają się po pierwszych kilku miesiącach pracy w krzemieniewskim Urzędzie?

- Jeśli chodzi o wielkość budżetu jest on porównywalny do budżetu mojej poprzedniej jednostki. Krzemieniewo jednak nie posiada żadnego zadłużenia, więc można powiedzieć, że jest to stosunkowo bogata gmina. Mam nadzieję, że obecna sytuacja utrzyma się jak najdłużej. Wiem też, że Krzemieniewo jest gminą rolniczą i rolnictwo zajmuje tutaj ważne miejsce.

- Kto zatem zagląda do pańskiego gabinetu?

- Gdy przedstawiałem się na sesji Rady Gminy, to powiedziałem, że moje drzwi są zawsze i dla wszystkich otwarte. Zaglądają wszyscy - od pracowników, rzecz jasna, po sołtysów, radnych i mieszkańców.

- A czym zajmuje się Mateusz Poprawski w prywatnym czasie?

- Przede wszystkim biegam, najchętniej po górach. To moja wielka pasja. Obecnie jestem po operacji rekonstrukcji więzadła krzyżowego, więc dopiero małymi krokami wracam do biegowego świata. Z bieganiem po górach muszę jednak poczekać co najmniej do kwietnia przyszłego roku. Na moim koncie jest już kilka biegów ponad 100-kilometrowych.

- To wszystko robi wrażenie! Jak osiąga się taki poziom wytrwania?

- Swoje trzeba wybiegać, jak to się mówi wśród biegaczy. Średnio w roku biegałem ponad 2000 kilometrów, ale to nie jest dużo, biorąc pod uwagę wyniki znanych biegaczy. Przygodę z tym sportem zaczynałem w 2016 roku. Pierwszym startem w zawodach był półmaraton w Poznaniu w 2017, później kolejne, w końcu kilka maratonów, aż wyłączałem się z biegów i tak już zostało. Wcześniej grałem też w piłkę nożną. Moje piłkarskie początki miały miejsce w Sparcie Miejska Górka, a potem przez kilkanaście lat reprezentowałem barwy Ruchu Bojanowo. Gdy nabiłem się kontuzji kolana, do piłki już nie wróciłem. W związku z tym, że ciężko było mi usiedzieć w miejscu, zacząłem biegać z sąsiadami. Biegamy razem do dzisiaj.

- Jakiekolwiek sportowe marzenia?

- Do momentu kontuzji takim marzeniem było przebiegnięcie 240-kilometrowej trasy podczas Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich w Łądku Zdroju, czyli ukończenie Biegu Siedmiu Szczytów. Przed tym wyzwaniem planowałem wystartować w biegu na 100 mil. Niestety, kontuzja spowodowała, że plany musiałem odłożyć na później i zająć się zdrowiem. Po cichu liczę, że jeszcze uda mi się wrócić do takiego biegania jak przed kontuzją.

- Nasza gmina może pochwalić się organizowanym co roku Pawłowickim Biegiem Śladami Mielżyńskich.

- Oczywiście kojarzę to wydarzenie, ale "dyszki" to nie dla mnie. Zdecydowanie wolę dłuższe i spokojniejsze biegi wytrzymałościowe po górach.

- Życzę zatem panu szybkiego powrotu do pełni zdrowia i realizacji sportowych celów, a także dobrego zarządzania gminnymi finansami.

- Nie dziękuję, aby nie zapeścić.



Wyjazd Pawłowiczanek do... Pawłowic

W niedzielę, 20 października, panie z Koła Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki udały się na jednodniową wycieczkę do... Pawłowic, ale tych znajdujących się w gminie Gorzów Śląski na Opolszczyźnie.

Położone w powiecie oleskim Pawłowice liczą sobie troszkę ponad 400 mieszkańców, a zatem są kilkakrotnie mniejsze od tych "naszych", w których mieszka ponad 1700 osób. Obie miejscowości łączą jednak piękne pałace. Ten na Śląsku jest młodszy, gdyż został zbudowany w 1864 roku. Pałac zdążył doczekać się swoich legend, jak m.in. tej o przyjeżdżającym do niego raz w roku w czarnej bryczce diable, o konszachty z którym podejrzewano ówczesnego posiadacza dóbr.

Zanim jednak do Pawłowic na Opolszczyźnie dotarły Pawłowiczanki, miejscowość tę "odkrył" dla naszych mieszkańców Marek Nowak z grupy Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek.

- Kiedy w 2017 roku szukałem ciekawego miejsca na wyjazd integracyjny na weekend, natknąłem się na pałac w Pawłowicach Opolskich. Przy rezerwacji wspomniałem, że jestem też z Pawłowic. Pojechalismy wtedy w cztery pary, przyjęto nas bardzo serdecznie, zostaliśmy zakwaterowani w najlepszych pokojach, oprowadzeni po całym obiekcie

przez córkę właścicieli panią Justynę, która opowiedziała nam o historii wsi i pałacu, a przy wieczornej integracji czekała na nas niespodzianka - tort od właścicieli, którzy w tym czasie nie byli obecni na miejscu, ale wytyczne przekazali córce. Po takim przyjęciu powiedzieliśmy, że musimy tu wrócić jeszcze raz i poznać ich osobiście - **opowiada Marek Nowak.**

- Dlatego w 2019 roku pojechalismy na zabawę karnawałową w stylu PRL. Wtedy poznaliśmy Ewę i Beniamina Godyla, który w tym samym roku został wybrany na senatora RP. Ponownie zostaliśmy przyjęci wspaniale. Był zagrany specjalny kawałek dla nas, były rozmowy, znakomita zabawa przypominająca nasze lata młodości, piosenki z tamtego okresu, zastawy GS, zabytkowe samochody: Miliacja, Pogotowie, UAZ wojskowy i oczywiście fiaty 125 i 126p. Przygotowano też tablice informacyjne i ostrzegawcze, które w tamtych czasach można było spotkać w zakładach pracy, nie zabrakło też sety i galarety podawanej przy barze. Po tej zabawie

miałem już kontakt z panią Ewą i planowałem wyjazd dwudniowy z grupą rowerową na zakończenie sezonu w 2022 roku. Niestety pandemia pokrzyżowała plany.

Ale co nie udało się panu Markowi z cyklistami, powiodło się paniom z KGW Pawłowiczanki, które wraz z sympatykami Koła udały się na wycieczkę pod nazwą "Z Pawłowic do Pawłowic".

Wizyta rozpoczęła się od mszy św. odpustowej w kaplicy wybudowanej dla mieszkańców przez właścicieli i poświęconej w maju 2019 roku.

Następnie w pałacowej Sali Balowej zjedzono odpustowy obiad.

Po posiłku, z panem Szymonem - synem właścicieli, udano się na pola winnicy, a po przyjeździe odbyła się już prelekcja i degustacja win. Na zakończenie intensywnego dnia przy kawie i ciastku senator Beniamin Godyla z żoną opowiedzieli gościom o historii pałacu, który jest w ich władaniu od 2006 roku.

- Nie mam wątpliwości, że w najbliższych latach będziemy kontynuować naszą znajomość z

mieszkańcami śląskich Pawłowic. Tym bardziej że pan Godyla podzielił się z nami pomysłem na zorganizowanie imienin miejscowości o tej nazwie i zjeździe ich przedstawicieli. Na wiosnę planowana jest też rewizyta. Przybyłym gościom pokażemy nasz pałac oraz inne okoliczne zabytki i najpiękniejsze miejsca, a także będą mieli okazję posmakować znakomitej kuchni naszego autorstwa. Już teraz podarowaliśmy im publikację "Gmina Krzemieniewo wczoraj i dziś", a także kilka lokalnych gadżetów - **mówi sołtyska Katarzyna Wysocka.**

Korzystając z okazji, zapytaliśmy przewodniczącą KGW Pawłowiczanki o plany na najbliższe miesiące.

- W listopadzie odbędzie się impreza, którą uczymy jubileusz 60 - lecia pawłowickiego Koła. W grudniu wspólnie z Przyjaciółmi Pawłowickich Rowerówek, Radą Sołecką i księdzem proboszczem przygotujemy kolejne spotkanie ze świętym Mikołajem dla najmłodszych i ich rodziców - **zapowiada Katarzyna Wysocka.**



Małżeński jubileusz

W Pawłowicach odwiedziliśmy Zofię i Wojciecha Skórzewskich, którzy 26 października 1974 roku powiedzieli sobie sakramentalne "tak".

Dzieciństwo i młodość pani Zofia spędziła w Kociugach. W domu Konopków była trzecią z kolei spośród czterech córek. Dwie z nich obchodziły już swoje 50 - lecia pożycia małżeńskiego, a teraz również jej dane jest to szczęście. Wychowała się na gospodarstwie. Po szkole przez rok pracowała w wyuczonym zawodzie krawcowej, a następnie również przez rok w leszczyńskim zakładzie Goplany.

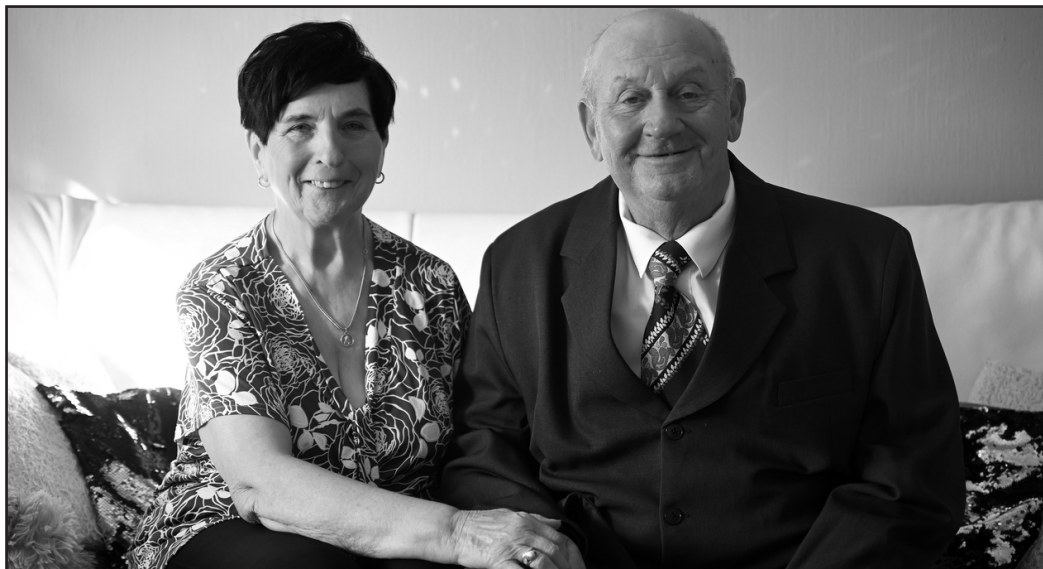
Pan Wojciech także pochodzi z rolniczej rodziny. Rodzice mieli w Pawłowicach dziewięć hektarów ziemi. Gdy ukończył miejscową szkołę, a więc mając zaledwie 14 lat, od razu zajął się ojcowską. Tata już od lat chorował, a zatem wszystkie obowiązki spadły na niego i dwa lata młodszego brata. Życie wymusiło, aby szybko dorosnąć.

Po ślubie pani Zofia sprowadziła się do Pawłowic. Już w następnym roku małżonkom urodziła się córka, a dwa lata po niej syn. Jubilaci kochali pracę na roli, której byli przecież nauczani od dziecka. Opowiedzieli nam, że kiedyś w pole wychodziło się praktycznie na cały dzień i pracowało przy burakach, ówkie, ziemniakach. Z czasem powiększyli powierzchnię upraw o kilka kolejnych hektarów, a w obojętności pojawiał się nowy sprzęt, dzięki któremu pracowało się łatwiej. W gospodarstwie zawsze były krowy, świnię, ale niemal do końca lat 80. także konie, do których pan Wojciech zawsze miał słabość. Trudno było się z nimi rozstać, ale było potrzebne miejsce dla innych zwierząt.

Państwo Skórzewscy również dziś należą do bardzo aktywnych osób. Pan Wojciech wyjeżdża w pole, gdzie zajmuje się głównie orką. Oboje pracują też przy zwierzętach. Pani Zofia opiekuje się również domem, ogródkiem i kuchnią. W Pawłowicach każdy wie, co ma robić. I choć mogliby już odpocząć, bo przecież gospodarstwo jest w dobrych rękach syna i synowej, to nawet o tym nie myślą.

- Odpoczywamy śpiąc w nocy, jedząc wspólnie posiłki i pijąc kawę. Dzięki pracy jesteśmy zdrowsi. Nie może być tak, aby ktoś pracował, a inni próżnowali w domu. Razem jemy i razem pracujemy. Siedzenie to nie dla nas. Cieszymy się, że jesteśmy jeszcze potrzebni - słyszymy od jubilatów.

Pan Wojciech opowiedział nam



o swoich gołębiach. W rodzinie Skórzewskich hodował je już jego dziadek Franciszek, a później ojciec Tomasz. Teraz on pasję zaszczerpił swojemu synowi, a zatem te wyjątkowe ptaki są im bliskie co najmniej od czterech pokoleń.

- Ale niestety następców póki co nie widać i chyba zakończy się wszystko na synu. Choć pewne zainteresowanie gołębiami wykazuje dwuletnia prawnuczka, a więc kto wie - przynajmniej Wojciech Skórzewski.

Pani Zofia i pan Wojciech nie należą do Koła Emerytów ani innych stowarzyszeń. Jak sami twierdzą, wszystko, co jest im potrzebne do życia, znajdują tutaj, w swoim gospodarstwie.

Jubilaci mają trzech wnuków, którzy są dla nich wielkim powodem do dumy. Najstarszy wnuk mieszka razem z nimi i zarabia na życie jako logistyk. Średni wnuk założył już rodzinę i wyprowadził się do Leszna, pracuje wspólnie z dziadkami oraz rodzicami w pawłowickim gospodarstwie i swoją przyszłość widzi w rolnictwie. Najmłodszy mieszka niedaleko dziadków i studiuje. Z Leszna do Pawłowic przyjeżdża jedyna prawnuczka, która - jak nie trudno zgadnąć - jest już oczkiem w głowie pradiadków.

- Wnuki się kocha, ale prawnuki kocha się jeszcze bardziej - mówią zgodnie małżonkowie.

- Najbardziej jesteśmy zadowoleni z tego, że syn i synowa tak dobrze prowadzą gospodarstwo. Teraz marzymy już tylko o zdrowiu, aby nam dopisywało jak najdłużej,

dzięki czemu będziemy im mogli pomagać - podsumowali naszą rozmowę państwo Skórzewscy.

Jubilatom życzymy zdrowia i w dalszym ciągu tak dużej energii na kolejne wspólne lata.

Ciąg dalszy historii

W tym roku na łamach naszej gazety opisywaliśmy realizację jednej z aukcji internetowych na rzecz WOŚP, której przedmiotem był bilet na przejażdżkę maluchem z panem Ryszardem Marciniakiem z Nowego Belęcina. Okazuje się, że ta sympatyczna historia ma swój ciąg dalszy. Zwycięzcy aukcji, Jakubowi Woźnemu z Grodziska, na tyle spodobała się jazda tym samochodem, że również stał się właścicielem malucha.

- Dwa miesiące po przejażdżce

z panem Ryszardem przeglądałem aukcje z samochodami i znalazłem fiata 126p na sprzedaż. Udało mi się kupić czerwonego malucha z 1983 roku. Samochód stał w szopie dwadzieścia lat. Stan wizualny jest bardzo dobry, ma piękny lakier i nie posiada korozji. Niestety auto po takim postoju trzeba przejrzyć i ponownie uruchomić. Obecnie jestem na etapie kupowania niezbędnych części. Razem z tatą i wujkiem w wolnym czasie próbujemy przywrócić malucha z powrotem do życia - opowiedział nam Jakub Woźny.



Z Orlika na Stadion

W październiku na trzech boiskach Orlik w gminie Krzemieniewo rozegrano aż cztery turnieje eliminacyjne piłki nożnej w ramach ogólnopolskiej imprezy „Z Orlika na Stadion”.

Do udziału w rozgrywkach w całym kraju zgłosiło się ponad 7 tysięcy drużyn! W rywalizacji uczestniczą uczniowie klas 6 - 8 szkół podstawowych (roczniki 2012, 2011 i 2010 oraz młodsze) - drużyny szkolne, jak i tzw. "dzikie drużyny". Najlepsi zagrają w finale na PGE Narodowym w Warszawie.

W piątek, 4 października jako pierwsze do rywalizacji na Orliku w Pawłowicach przystąpiły cztery zespoły chłopców w kategorii wiekowej U-13. Zwyciężyła i awansowała do dalszego etapu drużyna ORLIK Pawłowice I, za którą uplasowały się ekipy SP Kąkolewo, Orlik Pawłowice II i Orlik Krzemieniewo. Trzy dni później w Pawłowicach zagrały już młode piłkarki w kategorii U - 13. Tutaj ostateczna klasyfikacja ułożyła się następująco: Sarenki - I miejsce

(awans), Ladies Zielona Wieś - II miejsce (awans), SP Bojanowo - III miejsce.

W czwartek na Orliku w Garzynie o awans walczyły trzy zespoły złożone z zawodników z rocznika 2010 i młodsi. Po zaciętej rywalizacji pierwsze miejsce zajęli chłopcy z Kąkolewa (awans), którzy w ogólnym rozrachunku okazali się lepsi od uczniów z Drobnina zaledwie o jedną bramkę. Trzecie miejsce zajęła drużyna Orlika Osieczna.

Ostatni turniej rozegrano w piątek. Na Orliku w Krzemieniewie o miano najlepszego zespołu rywalizowały dziewczyny w kategorii U - 15. Zwyciężyły zawodniczki z SP Lipno (awans) przed Juniorkami SP Drobnin i Atomówkami Krzemieniewo.

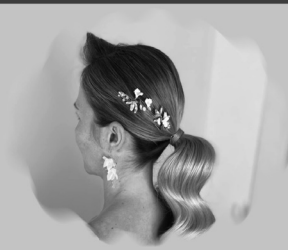


fort. Orlik Pawłowice

Galeria Fryzur

ZUZANNA SINIECKA

USŁUGI: strzyżenie męskie, fryzury okolicznościowe, modelowanie włosów, warkocze dobierane, warkocze dobierane z włosem syntetycznym, pakiety ślubne



tel. 607 072 003

ul. Wiejska 142, 64-120 Krzemieniewo

Dzień Seniora w gminie



Jak co roku swój Dzień Seniora obchodzą emeryci. Krzemienieńskie Koło Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów postanowiło celebrować to wyjątkowe święto w miejscowej restauracji w piątek, 4 października. Tradycyjnie pięknym przemówieniem przywitała uczestników przewodnicząca Urszula Brylczak, która w imieniu swoim i Zarządu złożyła wszystkim najserdeczniejsze życzenia.

Podczas uroczystości wręczono kwiaty panom, którzy w tym roku obchodzą 80. urodziny: Kazimierzowi Stachowiakowi i Bogdanowi Jańczakowi, a także paniom, które przekroczyły 80. rok życia, ale dalej aktywnie uczestniczą w spotkaniach emerytów: Joannie Chudzińskiej, Jadwidze Maćkowiak i Halinie Musielak.

- Takie spotkania przekonują, że starsze pokolenie chce także się bawić, a wielu z nas twierdzi nawet, że dopiero teraz, na emeryturze, mają czas dla siebie. Mieszkanie na wsi nie przeszkadza nam wcale, aby aktywnie spędzać czas - mówiła podczas imprezy Urszula Brylczak.

W piątkowe popołudnie i wieczór nie zabrakło zabawy przy muzyce, którą po raz kolejny zapewnił didżej Romek. W rytm puszczanych przez niego przebojów bawili się 63 osoby.

W niedzielę, 6 października, członkowie Koła nr 10 PZERiI z Pawłowic spotkali się w kawiarence Teatru Miejskiego w Lesznie, aby świętować Dzień Seniora. Przewodnicząca powitała gości w osobach wójta gminy Krzemieniewo - Radosława Sobeckiego, wiceprzewodniczącej Zarządu Rejonowego w Lesznie Bogumiły Patelki oraz członków naszego Koła.

Po złożonych życzeniach odśpiewaliśmy nasz Hymn Seniorów, a koleżanka przewodnicząca odczytała wiersz uczestniczki tegorocznych wczasów w Elblągu - Beni Pietrzyk, która w żartobliwy sposób ujęła całotygodniowy nasz pobyt w tym mieście. Zarówno pan wójt, jak i przewodnicząca Koła podkreślili fakt, że tegoroczny Dzień Seniora został dofinansowany z Urzędu Gminy w Krzemieniewie, w ramach „Kolorowego okienka”. Po części oficjalnej mieliśmy dwie godziny na wspólne rozmowy i wspomnienia, które, jak się okazuje, są nam wszystkim bardzo potrzebne. Kolejne 2 godziny bawiliśmy się na spektaklu „Igraszki z diabłem”. Czas spotkania szybko minął i pełni humoru wracaliśmy do domów. Jak widać po liczbie uczestników, a było nas 50 osób, teatralne popołudnie z okazji Dnia Seniora należy odnotować, jako naszą kolejną, udaną imprezę.

URSZULA MACIEJCZAK



Emeryci z Garzyna przez kilka ostatnich lat Dzień Seniora spędzali w Radosławiu. Tym razem postanowiono zmienić miejsce spotkania i udano się do Sali Bankietowej w Krzywiniu. Tutaj na wszystkich czekała udana zabawa z didżejem Czesławem oraz poczęstunek. Wspólnie spędzono aż siedem godzin, po czym w dobrych nastrojach udano się w drogę powrotną. Przewodnicząca garzyńskiego Koła Małgorzata Tarnowska za naszym pośrednictwem dziękuje prezesowi OHZ Garzyn za wsparcie przy organizacji imprezy. W przyszłym roku Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów będzie świętować 25 - lecie działalności.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Masz szansę na sukces. Jednak skomplikowane sprawy musisz załatwić dyplomatycznie i polubownie. W rodzinie czeka Cię wiele dobrych wieści. Może chrzciny? Może ślub? Uważaj, by nie złapać przeziębienia.

Byk 20.04-20.05

Milczenie jest złotem. Nie musisz zawsze "walić prosto z mostu", bo możesz komuś sprawić przykrość. Sprawy sercowe ułożą się wspaniale. Lepsze są też perspektywy finansowe. Może podwyżka?

Bliźnięta 21.05-21.06

Najbliższe tygodnie sprawią, że nie będziesz już tak bardzo przejmować się cudzymi opiniami. Zaufaj swojej intuicji i umiejętnościom. W kontaktach z bliskimi - spędzaj z nimi więcej czasu, ciesz się drobiazgami.

Rak 22.06-22.07

Osoby, które Cię uraziły, będą szukać z Tobą kontaktu. Zgadzaj się na rozmowy, wyjaśniaj nieporozumienia. W połowie miesiąca możesz otrzymać ważną wiadomość. Nie rezygnuj z planów na świąteczny wyjazd.

Lew 23.07-22.08

Najbliższe dni miną Ci pod znakiem aktywności. Dużo będzie rozmów, spotkań, zajęć dodatkowych. Dlatego odpoczywaj w weekendy. Oczekuj przesyłki służbowej, ważnej dla całej rodziny. Lepsze finanse.

Panna 23.08-22.09

To będzie spokojny okres. Możesz więc nadrobić zaległości albo zająć się czymś, o czym zawsze marzyłaś. Już teraz możesz też rozpocząć przygotowania do świąt. Gwiazdy wróżą przyływ gotówki.

Waga 23.09-22.10

Jeśli chcesz postawić na swoim, nie rób tego za wszelką cenę. Poczekać na odpowiedni moment. W miłości dobry czas, zarówno w stałych związkach, jak i w poszukiwaniu drugiej połówki. Wróćcie niespodzianka.

Skorpion 23.10-21.11

Trochę bardziej trzymaj się za portfel. Czekają Cię bowiem większe wydatki. W życiu towarzyskim powodzenie. Wyjdiesz na prostą. Wyjaśnij też pewną sprawę z bliskimi. I odezwiw się do przyjaciółki, która czeka na Twoje wsparcie.

Strzelec 22.11-21.12

Zaczyna się dobry czas dla Twojej rodziny. Będzie gotówka, będą sukcesy i szczęśliwe wydarzenia. Czas, by pomyśleć o sobie. Zafunduj sobie kilka dni prawdziwego wypoczynku. Skontroluj zdrowie.

Koziorożec 22.12-19.01

Wreszcie zaowocuje Twoja ciężka praca. Szefowie to zauważą. Może będzie nagroda lub podwyżka. Gwiazdy wróżą też radość z nowej znajomości. Rozglądaj się, zauważ, że ktoś bardzo chce Cię poznać.

Wodnik 20.01-18.02

Listopad upłynie pod znakiem spokoju i dobrej atmosfery, zwłaszcza w pracy. W uczuciach nie odkrywaj od razu wszystkich kart. Pozwól się uwodzić. Oczekuj też wiadomości, która zmieni plany na najbliższe miesiące.

Ryby 19.02-20.03

W najbliższych tygodniach rozwiążesz wiele finansowych problemów. Wyjdiesz na prostą. Wyjaśnij też pewną sprawę z bliskimi. I odezwiw się do przyjaciółki, która czeka na Twoje wsparcie.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę.

1	10	Z			7	
2	2		24		N	
3		T		12	25	
4		21	R		16	
5			K	8		1
6		Z	17			18
7		11		N	28	
8	9		O		5	
9		A	14			6
10	23		L			15
11	4	I		27		
12		13		Y	22	
13			19		K	3
14	26				20	Y

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28								

- Sznurek ze skóry
- Łąka w lesie
- Pokój nagrań
- Patetyczne przemówienie
- Zaczyn chlebowy
- Trująca roślina, cykuta
- Pochyła
- Punkt centralny
- Nakrycie głowy przy kurtce
- Obchodzi imieniny 1 lipca
- O ładnym i miłym chłopcu
- Szkodnik roślin
- Instrument dęty
- Niewyspany

Racuszki z dyni

Ten przepis przed laty już publikowaliśmy. Ale mamy nowych czytelników, którzy być może nie trafili na tę propozycję. Sezon na dynię właśnie trwa, a placuszki są pyszne. Mogą je zrobić nawet nasi milusińscy. Wystarczy na to nie więcej niż pół godziny.

Składniki: 300 g mięszu dyni, 200 g mąki pszennej, 2 jajka, 1/2 szklanki mleka, 2 łyżki cukru, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1/2 łyżeczki cynamonu, szczypta soli, olej do smażenia, cukier puder do posypania.

Przygotowanie: Jeśli używasz surowej dyni, obierz ją ze skórki i zetrzyj na tarce o drobnych oczkach. Możesz też upiec dynię, a następnie zmiksować na gładkie puree.

W misce wymieszaj dynię, jajka, mleko i cukier. W osobnej misce połącz mąkę, proszek do pieczenia, cynamon i szczyptę soli. Dodaj suche składniki do mokrych i dokładnie wymieszaj, aż powstanie gładkie ciasto. Powinno być gęste, ale jeśli będzie za gęste, możesz dodać odrobinę więcej mleka.

Na patelni rozgrzej olej. Na rozgrzaną patelnię nakładaj łyżką porcje ciasta, formując małe racuszki. Smaż na średnim ogniu z obu stron, aż będą złociste (ok. 2 - 3 min z każdej strony).

Po usmażeniu odkładaj racuszki na ręcznik papierowy, aby pozbyć się nadmiaru tłuszczu. Przed podaniem możesz posypać je cukrem pudrem.

Na wzrok i odporność

Słonecznik dobry na wzrok

Nasiona słonecznika są bogate w witaminę E, która jest silnym przeciwutleniaczem, chroniącym komórki oka przed uszkodzeniem przez wolne rodniki. Może to opóźniać rozwój chorób oczu, takich jak zwyrodnienie plamki żółtej. Zawierają również cynk, który jest kluczowy dla zdrowia siatkówki oka i poprawia funkcję widzenia w ciemności. Ponadto nasiona słonecznika dostarczają kwasów tłuszczowych omega-6, które wspierają zdrowie błon komórkowych, także w oczach.

Pieczarki poprawiają odporność

Pieczarki zawierają beta - glukany, czyli związki, które wspomagają układ odpornościowy, aktywując komórki odpornościowe do walki z infekcjami. Są również źródłem selenu, który jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania układu odpornościowego i pomaga zapobiegać stanom zapalnym. Pieczarki dostarczają także witaminę D, szczególnie po ekspozycji na słońce, co jest ważne dla odporności, zwłaszcza w okresach niskiego nasłonecznienia.

Salatka z ziemniakami

Składniki: 4 średnie ziemniaki (ugotowane), 5 - 6 korniszonów, 1 mała cebula, 2 jajka (ugotowane na twardo), 3 łyżki majonezu, 1 łyżeczka musztardy, sól i pieprz do smaku, świeży koperek lub pietruszka.

Przygotowanie: Ugotowane ziemniaki obierz i pokrój w kostkę. Pozostaw je do ostygnięcia. Korniszony i cebulę pokrój w drobną kostkę. Jajka ugotowane na twardo również pokrój na małe kawałki.

W dużej misce wymieszaj ziemniaki, korniszony, cebulę i jajka. Dodaj majonez i jeśli chcesz, musztardę. Dopraw solą i pieprzem do smaku. Posyp sałatkę świeżym koperkiem lub pietruszką. Dobrze wymieszaj. Sałatkę można podać od razu lub schłodzić w lodówce, aby smaki się przegryzły.

(:(:(: HUMOR :):(:)

Spotyka się dwóch mężów:

- Słyszałem, że twoja żona rozbiła twoje nowe porsche.

Stało jej się coś?

- Jeszcze nie, zamknęła się w łazience...

xxx

- Dlaczego kobiety żyją dłużej od mężczyzn?

- Dlatego, że jak rozmawiają przez telefon, to czas im się zatrzymuje.

Nie ma mocnych na Bogdana

Nie było niespodzianki w Lidze Męskiej Tenisa Ziemnego, w której po raz trzeci z rzędu zwyciężył Bogdan Latanowicz, pokonując w meczu finałowym o 30 lat młodszego Denisa Bolewicza 6:4, 6:4. Brązowy medal ponownie przypadł Patrykowi Bolewiczowi. Tym samym to już trzeci sezon, w którym kolejność na podium nie ulega zmianie, a medale trafiają do trzech utalentowanych sportowo mieszkańców Krzemienia.



- Tegoroczna liga męskiego tenisa ziemnego pozwala z dużym optymizmem spojrzeć na rozwój tej dyscypliny w kolejnych latach. W rozgrywkach wzięła udział rekordowa liczba zawodników, gdyż na korcie w Garzynie zaprezentowało swoje umiejętności 21 tenisistów, w tym aż 10 debutantów. Zdecydowana większość z nich zapowiedziała już, że weźmie udział w kolejnej, piątej edycji ligi. Są też nowi chętni, a niektórzy planują powrót do rozgrywek po przerwie. Przez cztery lata w zmaganiach uczestniczyło łącznie 31 zawodników - mówi animator sportu na garzyńskim Orliku.

W sezonie 2024 fundatorami nagród byli: Urząd Gminy (Kolorowe Okienko), Bistro Pasja z Krzemienia, Regionalna Wołowina z Leszna, Browar Bojanowo, Sunset Suits (moda męska) oraz Leszno Tennis Klub.

Na zdjęciu uczestnicy meczu finałowego: Bogdan Latanowicz (po lewej) i Denis Bolewicz.

Złote dziewczyny

Po trwających kilka miesięcy rozgrywkach grupowych we wtorek, 8 października, na Orliku w Garzynie rozegrano mecz finałowy VII edycji Ligi Siatkówki Dziewczyn.



W najważniejszym spotkaniu sezonu zwyciężyły zawodniczki z VOLLEY DIVAS w składzie: Natalia Bolewicz, Marika Sinińska i Ola Hajduk, które pokonały 3:1 (25:18, 17:25, 25:12, 25:17) zespół DIWY, w którym grały: Agnieszka Gorwa, Natalia Wels i Amelia Elminowska. Brązowe medale wywalczyły siatkarki występujące pod nazwą OPTYMISTKI (Emilia Pałowska, Magdalena Mania i Katarzyna Walkowiak).

Tegoroczne zmagania, w których uczestniczyło sześć zespołów i rozegrano 17 meczów, dostarczyły dużo fajnej gry i emocji. Najlepsze uczestniczki otrzymały atrakcyjne upominki, a kapitan zwycięskiej drużyny, Natalia Bolewicz, powróciła do domu z Pucharem Redaktora Naczelnego „Życia Gminy Krzemieniewo”.

W latach 2018-2024 w Lidze Siatkówki Dziewczyn wystąpiło aż 40 zawodniczek. Najwięcej sezonów rozegrała Weronika Maćkowiak z Krzemienia - sześć, a najwięcej medali zdobyła Monika Chudzińska (do niedawna Włodarczyk) - cztery.

Rozgrywki organizowane co roku przez kompleks sportowy Orlik Garzyn w sezonie 2024 wsparli: Urząd Gminy (Kolorowe Okienko), Aleksandra Weber Make-up, Studio Wypieku z Krzemienia, Beauty Lashes Wiktoria Wylczyk, PodoEsthetic z Leszna i redaktor naczelny „Życia Gminy Krzemieniewo” Damian Marciniak.

Krzemko po raz szósty

W niedzielę, 29 września, na malownicze krzemieniewskie trasy już po raz szósty wyruszyli uczestnicy samochodowego rajdu Krzemko. Co roku impreza stanowi niepowtarzalną okazję, aby spędzić kilka godzin na niezapomnianej przygodzie motoryzacyjnej.



Dla zawodników ponownie przygotowano trasę pełną nawigacyjnych wyzwań, zagadek i zadań - idealną zabawę dla całej rodziny. W Krzemku możemy bowiem sprawdzić swoje umiejętności orientacji w terenie, obsługi kompasu oraz rozwiązywania zagadek - a wszystko to w duchu sportowej rywalizacji. Najlepsze załogi nagrodzono pucharami i nagrodami, a dla wszystkich uczestników na mecie czekał ciepły poczęstunek. Udział w rajdzie jest całkowicie bezpłatny, ale każdorazowo obowiązują zapisy.

Co ciekawe, dla tych, którzy wolą bardziej ekologiczne rozwiązania, w tym roku przewidziano możliwość pokonania trasy na rowerze!

W szóstej edycji Krzemka spośród 22 startujących ekip zwyciężyła załoga z gminy Krzywiń.



Witamy pierwszoklasistów

W październikowym wydaniu gazety przedstawiamy kolejnych pierwszoklasistów, tym razem ze szkół w Nowym Belęcinie, Pawłowicach i Oporówku. Również im życzymy samych sukcesów w zdobywaniu wiedzy i uśmiechu na co dzień.



PAWŁOWICE - klasa I, wychowawczynie: Marzanna Błocian.
 Uczniowie: Adamczak Filip, Białek Jan, Dworczak Pola, Ferch Martin, Firlej Filip, Grzegorzewska Joanna, Hoffmann Gabriela, Justka Adam, Klupsch Zofia, Klupś Agata, Kolańczyk Gabriela, Kołacki Mateusz, Kubiak Gabriel, Nowak Ignacy, Otto Iga, Soból Filip, Spychała Barbara, Stempin Wojciech, Tomowiak Nela, Urbanowski Jan, Wajs Kaja, Włodarczyk Karol, Wojdowska Melania.



OPORÓWKO - klasa I, wychowawczynie: Renata Szłapka.
 Uczniowie: Dudkowiak Hanna, Dudkowiak Michalina, Kowalczyk Wanessa, Musielak Maja, Stańczuk Hanna, Skrzypczak Oliwia, Larska Maja, Konieczny Mikołaj, Mencil Oskar, Maślanka Aleksander, Peisert Małgorzata.



NOWY BELĘCIN - klasa 1a, wychowawczynie: Dominika Spychaj.
 Uczniowie: Stanisław Majchrzycki, Alan Grobelny, Marcelina Wódz, Szczepan Barteczka, Luiza Śmiejczak, Leon Masztalerz, Michalina Ostrowska, Pola Juszcak, Gracjan Marciniak, Pola Ludian, Klaudia Sfora, Oliwia Wojtkowiak, Marcelina Socha, Jan Juszcak, Nadia Jaraczewska.



NOWY BELĘCIN - klasa 1b, wychowawczynie: Elżbieta Walczewska.
 Uczniowie: Małgorzata Chudzińska, Mateusz Chudziński, Weronika Dolata, Maja Kaliska, Sara Karlińska, Alena Kasperska, Amelia Kowalska, Szymon Kriger, Filip Majchrzak, Jakub Misiak, Rafał Sikorski, Maciej Stachowiak, Antoni Urbaniak, Natasza Włodarczak.